

„Oddamy do użytku kocioł „B” na 2 tygodnie przed terminem”

List budowniczych z Zabrza do Prezydenta Bolesława Bieruta

WARSZAWA. Z okazji uruchomienia w dniu 16 bm. kotła - gąnta w elektrowni Zabrze pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze wystosowali do Prezydenta RP BOLESŁAWA BIERUTA list następującej treści:

DROGI OBYWATELU PREZYDENCIE! My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze z dumą i radością meldujemy Ci, że w dniu dzisiejszym został w elektrowni Zabrze uruchomiony wysokopięny kocioł „A”. Kocioł ten to część jednej z największych inwestycji Planu 6-letniego w energetyce.

W naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej rosną potężne budowle socjalizmu. Drugi rok Planu 6-letniego wykazał, że klasa robotnicza potrafi przyspieszyć budownictwo socjalizmu. Niezłomna wola całego narodu prowadzonego od zwycięstwa do zwycięstwa przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, dała nową stalownie w hucie „Częstochowa”, fabrykę kwasu siarkowego w Wizowie, fabrykę włókien sztucznych w

Gerzowie, elektrownię w Dębnie-sku, cementownię „Odra”, wielki piec „B” i obecnie wysokopięny kocioł „A”.

Te wszystkie potężne inwestycje przyczyniają się do wzrostu siły i potęgi naszej Ojczyzny i tym samym do wzrostu dobrobytu naszej klasy robotniczej.

Oszczerstwa i nienawistna kampania zagranicznych agentur szpiegowsko-dywersyjnych, wroga działalność niedobitków kapitalizmu w Polsce, stały wzrost przygotowań do wojny ze strony kapitalistów amerykańskich i zmarshallizowanych rządów państw kapitalistycznych, zobowiązują nas do dalszej walki o przedterminowe wykonanie naszych planów, wzmacniając w nas wolę zwycięskiego budownictwa

socjalizmu w naszym kraju, za wzorem bratnich narodów Związku Radzieckiego, budujących u siebie komunizm.

OBYWATELU PREZYDENCIE! My, robotnicy i pracownicy „Energobudowy” i elektrowni Zabrze, w celu przyspieszenia naszego budownictwa **zobowiązujemy się oddać do użytku drugi wysokopięny kocioł „B” na dwa tygodnie przed terminem.**

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZA OJCZYZNA POLSKA LUDOWA! NIECH ŻYJE POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA I JEJ PRZEWODNICZĄCY TOWARZYSZ BOLESŁAW BIERUT! NIECH ŻYJE I ROZKWITA PRZYJAŹŃ KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM! NIECH ŻYJE WÓDZ POSTĘPOWEJ LUDZKOŚCI I CHORAŻY POKOJU TOWARZYSZ STALIN!



Szybko postępują prace na budowie naszej stolicy. Na zdjęciu: fragment Placu Zamkowego z odbudowaną Katedrą.

Spółeczeństwo nie szczędzi ofiar na budowę swojej socjalistycznej stolicy

WARSZAWA. — „Miesiąc Budowy Warszawy” przebiega w całym kraju pod znakiem wciąż rosnących wysiłków i ofiar na rzecz nowej, wspaniałej, socjalistycznej Warszawy.

Tysiące mieszkańców stolicy pracują codziennie w różnych punktach miasta przy oczyszczaniu i porządkowaniu terenów. M.in. w ciągu pierwszych 10 dni września blisko 7 tysięcy osób z

różnych fabryk i zakładów pracy z rejonu Starego Miasta pracowało na Muranowie przy odgruzowaniu. Około 1.000 osób pracuje codziennie przy urządzaniu Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Przykład głębokiego patriotyzmu i uświadomienia obywatelskiego dali członkowie Polskiego Związku Niewidomych. Ponad

200 ociemniałych pracowało w dniu 15 bm. z niezwykłą ofiarnością i zapalem przy plantowaniu terenu pod Młodzieżowy Park Kultury, za mostem kolejowym koło Cytadeli.

Z całego kraju nadchodzą wciąż meldunki o sukcesach uzyskiwanych w zbiórkach na SFOS.

Według dotychczasowych obliczeń, mieszkańcy śląskich miast i wsi przekazali na rzecz Warszawy przeszło 400 tysięcy złotych.

Młodzież 43 szkół krakowskich zobowiązała się przepracować jedną z niedziel we wrześniu przy budowie Nowej Huty, a pieniądze uzyskane za te prace przeznaczyć na SFOS.

Prowokacje amerykańskie w Kaesongu nie ustały

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo i wojska lądowe Stanów Zjednoczonych naruszają w dalszym ciągu neutralną strefę Kaesongu.

W dniach 12, 13 i 14 września samoloty amerykańskie wtargnęły 88 razy do obszaru powietrznego nad Kaesongiem.

Pozostałe pod dowództwem amerykańskim oddziały południowo-koreańskie także naruszają systematycznie obszar neutralnej strefy.

Narody całego świata rozumieją — stwierdza Agencja Nowych Chin — że Amerykanie wywołują rozmyślnie te prowokacyjne incydenty, aby nie dopuścić do wznowienia rokowań o rozejm w Korei.

Traktat w San Francisco nie ma mocy wiążącej

Oświadczenie ministra Pak Hen-ena

PEKIN. — Centralna Agencja Telegraficzna Korei ogłosiła oświadczenie ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-ena w sprawie „traktatu pokojowego” z Japonią. Oświadczenie stwierdza m. in.:

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej składa stanowczy protest przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu z Japonią, który Stany Zjednoczone i ich satelici podpisali 8 września br. w San Francisco.

Ten pozbawiony mocy prawnej dokument, który przedstawia się jako „traktat pokojowy”, jest w istocie rzeczy niezwykle niebezpiecznym krokiem w kierunku dalszego rozszerzenia przez imperialistów amerykańskich wojny agresywnej przeciwko narodom Azji. Traktat ten zmierza do tego, aby usankcjonować odrodzenie sił zbrojnych Japonii, wzmożenie jej i wykorzystanie dla zdławienia ruchu narodowo-wyzwoleńczego w Azji, aby przygotować bazę wypadową do napaści na Związek Radziecki i Chińską Republikę Ludową.

Bez udziału Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej — najważniejszych czynników pokoju w Azji — nie można zapewnić prawdziwie pokojowego uregulowania stosunków z Japonią.

Stany Zjednoczone, które bezprawnie zmonopolizowały prawo

do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią i zainscenizowały nie mającą precedensu haniebna komedię „konferencji pokojowej” w San Francisco narzuciły swym satelitom tak traktat pokojowy, którego narody Azji nie mogą przyjąć i który zdecydowanie potępiają.

Naród koreański nie może się pogodzić z faktem, że na terytorium Japonii, która jest sąsiadem Korei, wzmacniane są pod egidą bezprawnego „traktatu pokojowego” agresywne siły zbrojne imperializmu amerykańskiego i amerykańsko-japońskiego układu wojskowego, zawarty jednocześnie z wymienionym wyżej traktatem, zwiększa kontrolę USA nad Japonią i przewiduje budowę nowych amerykańskich baz morskich i lotniczych, co podkopywane jest jednym tylko celem — ujarzmienia narodów Azji.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej wyrażając jednomyślną wolę całego narodu koreańskiego, nie może uznać zawartego w San Francisco „traktatu pokojowego” z Japonią albowiem jest on bezprawny i nie ma wiążącej mocy.

Wielka kampania we Francji na rzecz przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

PARYŻ. — W sobotę i niedzielę obradowało w Paryżu rozszerzone Plenum Ogólnokrajowego Komitetu Towarzystwa „Francja — ZSRR”. Na Plenum zapadła uchwała w sprawie przeprowadzenia w całej Francji w okresie od 15 września do 15 grudnia br. kampanii szerzenia prawdy o Związku Radzieckim.

Sekretarz generalny Towarzystwa Camille Zaillet podkreślił, że w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy Francja zagrożona

jest katastrofą wskutek przygotowań wojennych imperializmu amerykańskiego — kampania szerzenia prawdy o Związku Radzieckim, umożliwiająca najszerzszym kołom Francuzów zapoznać się z osiągnięciami kraju socjalizmu i demaskująca oszczerstwa imperialistyczne przeciwko ZSRR, staje się obowiązkiem narodowym. Kampania ta służy interesom pokoju oraz interesom Francji.

Co daje chłopu

KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ

5% dodatku do stałej ceny żywa

200 zł kredytu na jedną sztukę hodowlaną

100 kg zboża ulgi na każdy tonniak odstajonego ponad plan

dodatkowe przydziały węgla

Z pieśnią i tańcem do mas marynarskich

Chcemy częściej być na występach
słyszeć nowe, dobre piosenki i oglądać masowe tańce marynarskie

Od szeregu dni reprezentacyjnej Zespół Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej bawi w terenie, dając liczne koncerty dla marynarzy, podoficerów i oficerów oraz ich rodzin.

Rzęście brawa, nieustanne bisowanie świadczą najlepiej o wysokim poziomie artystycznym osiągniętym przez Zespół, o sumiennej, wytrwałej pracy tego młodego, lecz ambitnego kolektywu.

Sukcesy osiągnięte przez Zespół nie mogą jednak przesłonić niezwykle istotnych momentów, na jakie zwrócono uwagę w jednostkach.

Nasz specjalny wysłannik zanotował je sobie podczas rozmowy z marynarzami-widzami. Oto one:

— Występ reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej — powiedział mat Stanisław Olczyk — bardzo mi się podobał, za to, że wszystkie piosenki, wszystkie tańce są nam bliskie i zrozumiałe treścią, piękne w formie. Szczególnie podobały mi się piosenki radzieckie: „Daleko, daleko”, „Pieśń o Banderze”, „Piosenka frontowego szofera”, „Wasia Wasilok” i inne oraz ludowe piosenki polskie.

Myślę, że będę wyraził opinię wszystkich moich kolegów, jeżeli powiem: Chcemy częściej oglądać podobne występy reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

Mar. Ryszard Kozłowski jest muzykiem — samoukiem. W pododdziale prowadzi z marynarzami naukę śpiewu. Mar. Kozłowski oświadczył z nutą rozczarowania w głosie:

— Myślałem, że Zespół będzie miał w swym programie nowe piosenki, których moglibyśmy się nauczyć. Tymczasem dwie trzecie wszystkich piosenek już znamy i śpiewamy, pozostałe zaś nie nadają się do marszu. A Zespół spełniłby wielką rolę w popularyzacji nowych pieśni masowych i żołnierskich.

Proszę posłuchać — cała sala nuci usłyszane podczas koncertu melodie. W jakże olbrzymim stopniu artyści z reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej przyczynili



Scena z groteski marynarskiej „Na przepustce” w wykonaniu duetu tanecznego reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej.

się do wzbogacenia piosenkowego repertuaru naszych pododdziałów.

Mar. Eugeniusz Hajbura, przewodniczący Rady Świetlicowej „N”-tego pododdziału spodziewał się również pomocy ze strony Zespołu, chociaż w innym kierunku.

Mar. Hajbura powiedział: — Jako przewodniczący Rady Świetlicowej liczyłem wiele na to, że odbędzie się spotkanie artystów reprezentacyjnego Ze-

społu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej z członkami Rad Świetlicowych jednostki, podczas których otrzymalibyśmy wskazówki od naszych starszych, doświadczonych kolegów odnośnie organizowania występów artystycznych w świetlicach marynarskich.

Z koncertu wynieśliśmy niewątpliwie dużo, jednak spotkanie znacznie pomogło by nam w pracy.

Mar. Leon Łanoszka — autor znanego naszym marynarzom tańca marynarskiego „Po zajęciach”, wystawionego na Festiwalu w Warszawie (autor został nagrodzony cenną nagrodą) poruszył sprawę baletu Zespołu.

— Zespół reprezentuje Marynarkę Wojenną, a tymczasem w programie baletu widzieliśmy tylko jedną groteskę marynarską „Na przepustce” w wykonaniu tylko jednego marynarza. A tyle przecież mówi się o masowości. Zespół stać na to, aby pokazać nam naprawdę masowe tańce marynarskie i ludowe.

Tyle marynarze-widze. Od nas chcielibyśmy dodać, że słuszne są te głosy z terenu i że kierownictwo reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Marynarki Wojennej winno zastanowić się nad sposobem ich załatwienia.

Koz.



Inscenizacja chóralna „Morowy Bosman” w roli tytułowej bsmt Suski.

St. mar. rez. Waleńczak wzorowy motorzysta kutra rybackiego

Na kutrze „Arka” 113 trwają ostatnie przygotowania do wyjścia w morze.

W maszynowni przy silniku stoi st. mar. rezerwy Waleńczak. Ten sam Waleńczak, który niedawno jeszcze stał w marynarskim mundurze przy silniku jednego z naszych okrętów i wzorowo wykonywał swe zadania.

— Pamiętam dobrze dzień, w którym po raz pierwszy w życiu włożyłem na siebie mundur marynarski — mówi z dumą w głosie Waleńczak. — Nie wyobrażałem sobie wówczas jak będzie wyglądać moja służba na okręcie i jak poznam trudną specjalność motorzysty.

Lecz nie było tak jak myślałem. Przy pomocy dowództwa i kolegów materiał szkoleniowy opanowałem dobrze. Potem zostałem

zaokrętowany.

Na okręcie pomogli mi starsi, doświadczeni koledzy. Ta pomoc okazywana przy każdej okazji pomogła mi w służbie wiele. W krótkim czasie mogłem już samodzielnie pracować i wykonywać powierzone mi zadania.

Mimo, że kol. Waleńczak jest w cywilu i pracuje na kutrze rybackim, obowiązki swe wykonuje tak samo sumiennie, jak je wykonywał na okręcie w Marynarce Wojennej. Tu również odnosi sukcesy.

— Przedterminowe wykonanie planu przez nasz kuter — mówi szyper Marek — zawdzięczamy tylko takim towarzyszą jak Waleńczak.

Kol. Waleńczak nigdy nie szczędził czasu na remont i naprawę

silnika. Częstość przeprowadzał remonty w morzu mówiąc: „To wstyd powracać bez ryby z połowu. Ja zaraz skończę, a wy szykujcie sieci”.

W ten sposób mogliśmy wykonać zetempowskie zobowiązania. Już w lipcu wykonaliśmy nasz roczny plan połowów!

Tak pracuje dla Polski Ludowej mar. rezerwy Waleńczak.

— Gorąco pozdrówcie ode mnie wszystkich marynarzy, pełniących obecnie swą zaszczytną służbę w Ludowej Marynarce Wojennej — zwrócił się do mnie przy pożegnaniu kol. Waleńczak. — Życzę im jak największych sukcesów w ich służbie. Tak jak wy w wojsku, tak i my w rezerwie — wspólnie walczymy o zbudowanie socjalizmu w naszej kochanej Ojczyźnie.

bsmt R. Owsianicki

Dlaczego organizacja zetempowska
nie interesuje się sportem

Okres letniej praktyki jest okresem wyjątkowej nauki i szkolenia. Każdy dzień przynosi w wyszkoleniu nowe osiągnięcia. Poważną rolę w podnoszeniu poziomu wyszkolenia odgrywa organizacja zetempowska. Wszystkie dotychczasowe sukcesy w dużej mierze zawdzięczamy organizacji ZMP.

Jednak w swej pracy organizacja zetempowska naszego okrętu popełniła również jeden błąd, który chce poruszyć w tym artykule.

Sprawność bojowa naszego Ludowego Wojska zależy w dużym stopniu od zaawansowania każdego żołnierza w dziedzinie kultury fizycznej.

Sport w naszej szkole ma poważne osiągnięcia. Posiadamy wielu mistrzów Marynarki Wojennej, a nawet Wojska Polskiego. Są nimi: pchor. Grabowski, Kucharski, Pogoda, Kustosik i inni.

Zdawało by się, że z okresem letniej kampanii sport będzie jeszcze bardziej rozwijał się, że sumiennie jeszcze będziemy realizować hasło „Każdy marynarz — sportowcem i zdobywcą odznaki SPO”. Jednak o tym częściowo zapomniano.

Jest wielu podchorążych, którzy w czasie wolnym od zajęć rwą się do gry w piłkę nożną,

czy siatkówkę. O ile tylko pozwoli czas, to zawsze idą grać na boisko, ponieważ lubią sport, który przynosi im wypoczynek i dużą przyjemność.

Amatorzy piłki nożnej jak: podchorążowie: Jarząbek, Mazur, Rok i inni samodzielnie organizują takie „małe mecze”. Poza tym nic się nie robi. A jest wiele czasu wolnego od zajęć, który można wykorzystać na zorganizowanie gier sportowych.

W niedzielę można by zorganizować mecz piłki nożnej lub siatkówki pomiędzy podchorążymi i załogą któregoś z okrętów. W ten sposób wciągnęto by się w życie sportowe wszystkich marynarzy i podchorążych. Mecze takie wzbudziłyby zainteresowanie do sportu, a czas wolny byłby mile i pożytecznie spędzony.

Tutaj dużą rolę powinna właśnie odegrać organizacja ZMP naszego okrętu.

Jednak nasza organizacja zetempowska nie uwzględniła w swym planie WF i sportu.

Organizacja młodzieżowa powinna wciągnąć ogół podchorążych i marynarzy do życia sportowego, powinna organizować zawody sportowe, mecze i inne imprezy, walczyć o rozwój masowego sportu.

pchor. Lipski

PCHOR. WŁODZIMIERZ POGODA

SPOTKANIE

Wieczór w Gdyni, na „Szwedzkim Bulwarze”.
Słońce już doszło granicy.
Wśród tłumu przechodniów
Żółte twarze...
Chińczycy...

Zapatrzni z rozmarzeniem w błękit,
W słońce, jak się nurza w wodzie,
Stoją uśmiechnięci.
Uśmiechnięci, jak i nasza młodzież.

Piękne to było spotkanie.
Zmalał nagle świat daleki.
— Chiny, towarzysze!
Brzmi pytanie
— Yes, Czajna —
Odpowiedź
— Pekin!

Mocny uścisk rąk żółtych i białych,
Słowa,
Co wszędzie brzmią wokół.
— Mir, mlr
Oczy nam błyszczały
— Pokój towarzysze,
Pokój!

Płyną urywane słowa, zdania,
Rosyjskie,
Angielskie z kolei
Jak huragan wybuchły pytania
O ogniu co płonie
W Korei.

Potem Inne na usta się rwały
[Treść słów tych czyta się z miny]
Że bratnimi rękami świat cały
W nowy nurt biegu
Rzucimy!

Wieczór w Gdyni na „Szwedzkim Bulwarze”
Słońce już doszło granicy.
Obok nas śmieją się
Żółte twarze...
Chińczycy...